

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 19 listopada 1957 roku

Nr 275 (3421)

Plenum KŁ PZPR

W dniu wczorajszym odbyło się plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu realizacji uchwały X Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Obrady, w których udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC sekretarz KC PZPR J. Morawski, otworzyła I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Michałina Tatarówna-Majkowska, po czym referat omawiający polityczne problemy weryfikacji w łódzkiej organizacji partyjnej wygłosił sekretarz KŁ PZPR — S. Miszczak.

W ożywionej dyskusji znalazło wszechstronne odbicie wiele problemów związanych z rozpoczynającą się weryfikacją. W podjętej jednomyślnie uchwale m. in. powołano przy KŁ PZPR pod kierownictwem sekretarza KŁ K. Krajskiego 15-osobowy zespół do walki z nadużyciami i korupcją, rozszerzono na okres trwania weryfikacji skład Łódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz postanowiono powołać komisję kontroli partyjnej przy komitetach dzielnicowych PZPR — Śródmieście, Polesie i Ruda.

Ostatnia droga A. Zapotock'wego Hołd zmarłemu Prezydentowi złożyły narody CSR i delegacje zagraniczne

PRAGA (PAP). W pełnej uroczystej atmosferze odbył się 18 bm. w stolicy CSR Pradze pogrzeb prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Antonina Zapotock'wego — jednego z współzałożycieli i czołowego działacza KPCZ.

Już za rok „Sanok” zostanie odbudowany

KROSNO (PAP). Zdestruowane w czasie ostatniej wojny Zakłady Przemysłu Gumowego „Sanok”, znane dawniej z produkcji wysokogatunkowych opon samochodowych i rowerowych, mają wznowić produkcję z końcem przyszłego roku. Dzięki prowadzonej obecnie gruntownej odbudowie i rozbudowie, będą one trzecimi co do wielkości w kraju tego rodzaju zakładami — po „Stomilu” i „Dębicy”.

Po niesnaskach w rodzinie atlantyckiej Czy Pineau i Dulles zdołają usunąć rozbieżności?

NOWY JORK (PAP). — Przybyli w poniedziałek do Nowego Jorku francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau jeszcze raz podkreślił „nader ujemne wrażenie, jakie w społeczeństwie francuskim wywołała sprawa wysłania broni amerykańskiej i angielskiej do Tunisu”. Minister podkreślił, iż nie słyszał „aby kiedykolwiek była mowa o wysłaniu do Tunisu broni brytyjskiej”. Prezydent Bourguiba i ambasador ZSRR w Paryżu — powiedział Pineau — zapewniali mnie, że kwestia ta nie wchodzi w rachubę.

W odpowiedzi na stawiane mu pytania Pineau wyjaśnił, że „Francja nie zamierza wycofać się z NATO, jeśli jednak współpraca między poszczególnymi członkami tego bloku nie ulegnie poprawie, grudniowe spotkanie w Paryżu straci znaczenie”.

Francuski minister spraw zagranicznych wymienił problemy, jakie mają być przedmiotem jego spotkania z Dullesem: sprawa dostarczenia przez USA i Anglię broni Tunisiowi, sesja grudniowa NATO, debata nad kwestią algerską w ONZ, zagadnienia Bliskiego Wschodu.

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie dostaw broni dla Tunisu oświadczył, iż Tunis jest krajem niezależnym i ma prawo troszczyć się o należyty obronę swych granic i bezpieczeństwo wewnętrzne. Zdaniem ministra Lloyd'a, byłoby rzeczą „wysoko niepożądaną”, gdyby rząd tunijski zmuszony był do przyjmowania dostaw broni „pośrednio lub pośrednio z krajów socjalistycznych”.

Minister Lloyd zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że rozbieżności poglądów między

rzadami francuskim i brytyjskim nie mogą mieć żadnego wpływu na wielką pozycję Francji w sojuszu zachodnim i nie powinny również nasuwać wątpliwości co do szczerości uczuć, jakie żywi Anglia dla Francji.

Niedźwiedź złożył życie dla nauki

NOWY JORK (PAP). Po rosyjskim piasku „Lajka”, czarny niedźwiedź amerykański „Oskar” złożył życie dla nauki w amerykańskim ośrodku doświadczalnym w Alamogordo, w stanie Nowy Meksyk.

„Oskar” nie zginął na sztucznym satelicie Ziemi, tak jak „Lajka”, lecz nie wytrzymał próby wielkiej szybkości, jakiej został poddany na specjalnym urządzeniu w amerykańskim ośrodku lotniczym.

Lekarze, którzy prowadzili to doświadczenie, badali wytrzymałość szkieletu kostnego na wielkie przyspieszenie. Użyto w tym doświadczeniu niedźwiedzia, ponieważ ma on układ kostny bardzo zbliżony swą budową do szkieletu ludzkiego.

„Oskar” nie wytrzymał przyspieszenia, którego siła przewyższała 20—25 razy siłę przyciągania ziemskiego.

ZE SWIATA

BONN. — W wyborach nadburmistrza Norimbergi, które odbyły się 17 bm. największą ilość głosów otrzymał kandydat partii socjaldemokratycznej Andreas Urschlechter.

NOWY JORK. — Nowy prezydent Filipin Carlos Garcia wygłosił w Manili przemówienie programowe. Z przemówienia tego wynika, że Garcia prowadzić będzie politykę swych poprzedników, polegającą na całkowitym uzależnieniu Filipin od USA.

PARYŻ. — Wobec proklamowanego na całą dobę strajku pracowników francuskich linii lotniczych Air France — kierownictwo tego przedsiębiorstwa zmuszone zostało do odwołania we wtorek wszystkich lotów na liniach krajowych i zagranicznych.

RZYM. — Szcześliwy posiadacz trafnie wypełnionego „Totoka” piłkarskiego we Włoszech,

Od rana mieszkańcy stolicy CSR ustawiali się wzdłuż siedmiokilometrowej trasy, która przeciągać miał kondukt żałobny. Z całego kraju przybyli do Pragi tysiące obywateli, aby złożyć ostatni hołd swemu prezydentowi. W uroczystościach żałobnych wzięły udział delegacje reprezentujące 14 krajów świata i 20 partii komunistycznych i robotniczych.

Sala Hiszpańska, gdzie stanął katafalk, na którym spoczęła trumna ze zwłokami prezydenta CSR, tonie w czerni i w kwiatkach. O godz. 12 w południe zgromadzili się u trumny zmarłego członkowie Biura Politycznego KC KPCZ, sekretarze i członkowie KC, członkowie prezydium Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, ministrowie, hierarchia kościelna, przedstawiciele organizacji masowych, członkowie korpusu dyplomatycznego i inni.

Wśród delegacji zagranicznych zajęła miejsce delegacja polska z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele. Na honorowym miejscu — w czarnym welonie wdowa po prezydencie Maria Zapotocka oraz najbliższa rodzina zmarłego.

Po odegraniu hymnu państwowego rozpoczęła się uroczystość żałobna, w czasie której przemówienie wygłosił premier CSR V. Siroky.

Składając hołd pamięci Antonina Zapotock'wego Siroky oświadczył m. in.:

Będziemy wiernie i wytrwale kroczyć drogą, którą szedłeś i Ty. Jeszcze bardziej zdecydowanie będziemy walczyć o ideały, którym poświęciłeś swoje życie. Pod kierownictwem naszej ukończonej partii komunistycznej uwielimy dzieło, które było treścią Twojego życia — dzieło socjalizmu i komunizmu. Nasza partia, a pod jej kierownictwem cały front narodu i cały nasz lud zespolony mocno w swych szeregach kontynuować będzie walkę o dobrobyt i szczęście naszych narodów, walkę o pokój na całym świecie.

Cześć i chwala Twej nieśmiertelnej pamięci!

Premier Siroky zakończył swe przemówienie. W głębokiej ciszy zamyka się wieko trumny. Włożono do niej sztandar państwowy CSR. Jest godzina trzynasta. Orkiestra gra marsza rewolucyjnego z 1905 r. Oficerowie biorą trumnę na ramiona. Obok nich kroczą członkowie Biura Politycznego KC KPCZ — Siroky, Dolansky, Fierlinger. No wołny, Kopecy i Bacilek oraz zastępca członka Biura Politycznego, Jankovcova.

Little Rock wciąż na widowni „Nie chodźcie do szkoły” — radzi dzieciom murzyńskim... gubernator

Little Rock wciąż na widowni „Nie chodźcie do szkoły” — radzi dzieciom murzyńskim... gubernator

NOWY JORK (PAP). Gubernator stanu Arkansas, Faubus, oświadczył 17 bm., że „jedynie odwołanie zrzeczenia przez uczniów murzyńskich z uczęszczania do centralnej szkoły średniej w Little Rock może się przyczynić do zażegnania konfliktu powstałego w związku z wprowadzeniem integracji rasowej w szkołach tego miasta”.

Faubus dodał, że nie spodziewa się, by rokowania prowadzone w tej kwestii między nim a rządem federalnym przyniosły jakiegoś owocnego wyniku. Jak wiadomo, na początku września br. Faubus nie pozwolił dzieciom murzyńskim w Little Rock uczęszczać do tamtejszej centralnej szkoły średniej. Dopiero interwencja władz federalnych, które wysłały do Little Rock oddziały wojska, pozwoliła wprowadzić tam w życie orzeczenie sądu najwyższego o integracji rasowej w szkołach.

Rasiści w Little Rock, ośmieleni postawą gubernatora, nie rezygnują. W niedzielę Faubus zakomunikował z wyrażoną satysfakcją, iż rząd federalny „będzie musiał pozostawić żołnierzy strzegących szkoły w Little Rock do

Kondukt żałobny formuje się na dziedzińcu zamkowym z pocztami sztandarowymi i kompanią wojska na czele. Następuje długi szereg wieńców. (Dalszy ciąg na str. 2)

Rektor Uł prof. dr Adam Szpunar wyjechał do Jugosławii

WARSZAWA (PAP). 18 bm. wyjechała do Jugosławii delegacja polskiego szkolnictwa wyższego z wiceministrem Eugenią Krassowską na czele. W skład delegacji wchodzi m. in. rektor Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr Adam Szpunar.

Celem wyjazdu delegacji jest zapoznanie się z organizacją i aktualnymi problemami jugosłowiańskiego szkolnictwa wyższego oraz zacieśnienie kontaktów między uczelniami obu krajów.

32 miliony zdjęć na sekundę

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim skonstruowano kamerę fotograficzną, która dokonuje zdjęć z szybkością 32 miliony klatek na sekundę.

Powyższą wiadomość podała w niedzielę rozgłośnia moskiewska w sprawozdaniu z konferencji naukowej, zorganizowanej w tych dniach w Leningradzie przez tamtejszy Instytut Chemii Fizycznej.

W wiadomości radiowej podano, iż nowa kamera odda uczonym nieocenione usługi.

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Spisek w Kolumbii

Gościmy przyjaciół

Z
Charkowa



Delegację charkowską oprowadza po ogrodzie zoologicznym sekretarz Prezydium RN Z. Kaźmierczak (pierwszy z prawej).



Sekretarz kominternowskiej dzijelnicy partii w Charkowie W. D. Markin z twiątkiem w łódzkim ZOO.

Charkowscy goście w niedzielę przed południem zwiedzili łódzkie ZOO, po czym odpoczywali po trudach podróży.

Program wczorajszego dnia był wypełniony po brzegi. A więc rano — Elektrociepłownia II. Po krótkim spotkaniu z głównym inżynierem i personelem technicznym goście zwiedzili budującą się Elektrociepłownię, wyrażając uznanie dla tego dużego obiektu.

Następnie delegacja charkowska udała się do ZPB im. Marchlewskiego. Tam zorganizowano spotkanie z majstrami i kierownictwem, po czym goście zwiedzili fabrykę. Załoga podejmowała delegację obiadem, w czasie którego wznoszono toasty na cześć krających „spuźników” i na cześć 40 rocznicy Rewolucji. Goście otrzymali w fabryce upominki w postaci próbek tkanin.

Po południu delegacja charkowska zwiedziła MDK, zapoznając się z pracą poszczególnych gabinetów. Goście zostali tu oprowadzani upominkami w postaci modeli statków, rysunków i planów dla Domu Pionierów w Charkowie. Następnie odwiedzili Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, zaś wieczorem byli na przedstawieniu opery „Traviata”. (s)

Plan rozwoju Zakopanego nie pozostaje na papierze

ZAKOPANE (PAP). — W Zakopanem odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której omówiono realizację uchwały rządu w sprawie rozwoju Zakopanego i rejonu tatrzańskiego.

Z ogłoszonego na sesji referatu oraz dyskusji wynika, że realizacja uchwały rządu przebiega na ogół pomyślnie. W ciągu dwu lat (1956 i 1957) na inwestycje wydano ponad 50 mln złotych. Wybudowano m. in. wodociąg na Olczy, zakończono prawie całkowicie budowę tak bardzo potrzebnego nowoczesnego zakładu gastronomicznego w Kuźnicach, posunięto znacznie roboty w Domu Turysty, który już wkrótce rozwiąże w dużym stopniu dotychczasowe trudności zakwaterowania gości w Za-

kopanem, wybudowano wiele nowych dróg i urządzeń kanalizacyjnych. Przystąpiono również do budowy nowych obiektów, m. in. gmachu szkoły 11-letniej oraz nowego szpitala miejskiego. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawie lepszego niż dotychczas wykorzystania istniejących w Zakopanem pensjonatów, hoteli i domów do obsługi ruchu wczasowo-turystycznego.

Pilną sprawą — jak podkreślano w dyskusji — jest również przeniesienie poza obręb Zakopanego zbędnych dla tego miasta biur i instytucji oraz wyko-

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Paryżu

WARSZAWA (PAP). — Do Paryża wysłane zostały ekspozyty na organizowaną tam — na zaproszenie tamtejszego Muzeum Sztuki Dekoracyjnej J. Cassou — wystawę polskiej sztuki ludowej. Na całość wystawy, której otwarcie nastąpi w grudniu br., złożą się rzeźby, obrazy (głównie na szkle) oraz ceramika i tkaniny ludowe.

Eksperyment i wnioski

Przed wszystkim co to jest eksperyment i ilu przedsiębiorstw w Polsce on dotyczy? Aby na to odpowiedzieć, posłużmy się wspomnianą już analizą Rady Ekonomicznej.

Ogółem 45 przedsiębiorstw pracuje w Polsce na zasadach eksperymentu tj. takich założeń strukturalno-organizacyjnych, które poza wskazaniami ogólnymi otrzymywanymi z centralnych zarządów — organizują produkcję na zasadach uchwalonych przez załogi w zależności od konkretnych warunków i możliwości zakładów.

Zasady te mogą być różne. Np. w jednym z trzech zakładów eksperymentujących przez myśl lekkiego — w ZPDz im. Głazewskiego w Łodzi, ustalono nowe zasady zbytu produkcji z pominięciem składnic. Zakład dostarcza towary bezpośrednio odbiorcom detalicznym i hurtowym, naturalnie w ramach rozdzielnika MHW dla każdego województwa. Do innych punktów eksperymentu należy zmiana pojęcia zysku (zysk jest to ta część, która całkowicie pozostaje w przedsiębiorstwie), wprowadzenie podatku dochodowego od wygószanego zysku, nowe zasady ustalania ceny zbytu w zależności od artykułów (masowej produkcji czy luksusowej), zainteresowanie przedsiębiorstwa jego rozwojem przez uzależnienie premii od faktycznej akumulacji, przeznaczenie części zysku na inwestycje, prawo wprowadzenia dodatkowego wynagrodzenia za produkcję I gatunku itp.

Jest to tylko fragment projektu opracowanego przez przedsiębiorstwo — również i pozostałe zakłady wysunęły w swych projektach szereg ciekawych propozycji reorganizacyjnych, których realizacja określa właśnie znaczenie i perspektywy eksperymentu. Np. w Zakładach im. 22 Lipca w Warszawie (dawny E. Wedel) została wprowadzona zasada samodzielnego ustalania cen zbytu na niektóre towary. Tego rodzaju system ma charakter pomocy dla właściwego ustalenia wysokości zysku i jego podziału, ale nie oznacza to bynajmniej przyznania nieograniczonego prawa do własnej polityki cen.

W całym szeregu przedsiębiorstw, tak jak we wspomnianych już zakładach łódzkich, przyjęto nowe formy zbytu towaru. Np. Zakłady im. 22 Lipca zorganizowały 37 własnych sklepów, zaopatrując przy tym

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ekonomicznej analizowano wyniki gospodarcze, osiągnięte przez zakłady eksperymentujące na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 31. I. 1957 r.

Oto garść wniosków, jakie należałyby wyciągnąć z tej analizy, oraz problemów do dyskusji dla przedsiębiorstw, wprawdzie nie objętych eksperymentem — lecz w obliczu zwiększonych zadań na 1958 rok, borykających się z niektórymi trudnościami ekonomiczno-organizacyjnymi.

40 sklepów detalicznych we własne wyroby bezpośrednio. Firma „Schicht“ zawiązała własną sieć agentów-akwizytorów oraz ustaliła bezpośredni kontakt z wojewódzkimi hurtownikami oraz handlem spółdzielczym. Zakłady Obuwia w Chelmku uzyskały prawo na otwarcie sklepów z wyłączną sprzedażą swej produkcji oraz zorganizowały przy sklepach salony pielęgnacji nóg. Sprawa, która tyle na wiosnę wywołała szum w Łodzi, a mianowicie — propozycja łódzkich zakładów mięsnych otwarcia własnych

sklepów — została rozwiązana w ramach eksperymentu w Toruniu, i to ku wielkiemu zadowoleniu ludności.

Wszystkie te nowe formy zdały egzamin bardzo dobrze. Prócz korzyści materialnych w formie częściowej lub całkowitej marży zarobkowej, sklepy te były lepiej zapatrzywane w towar niż pozostałe, co jest możliwe w związku z lepszym poznaniem potrzeb konsumenta. Poważnie też ograniczono manka i kradzieże.

Interesująco przedstawia się

Już wkrótce w sprzedaży

★ Kieszonkowe „liliputy“ ★ Biurowe terminarze: stojące i... wiszące ★ Kalendarze bloczkowe ★ Ścianki z barwnymi obrazami i drzeworytami

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od nowego roku. Co przeczniej, już teraz kupują pierwsze ukazujące się w sprzedaży kalendarze na rok 1958, gdyż w latach ubiegłych dystrybucja tego artykułu często przedstawiała się nienajlepiej.

Centralny Zarząd Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego zapewnia jednak, że kalendarze na rok 1958 nie spóźnią się i ukazać się na rynku w całkowitej wystarczającej ilości. Do 30 listopada cały na kład kalendarzy kieszonkowych powinien dotrzeć do handlu detalicznego. Wydawnictwo „Sport i Turystyka“ przygotowało je w 7 różnych rozmiarach — od „liliputów“ po 2,30 zł począwszy, a kończąc na solidnych, grubych terminarzach — w łącznym nakładzie 904 tysiące sztuk.

Wydawnictwo „Polgos“ dostarczy 1.240 tys. kalendarzy administracyjnych zeszytych w kalendarzy biurowych

na podstawkach oraz stojących. Najwięcej, bo aż 2.100 tys. kalendarzy przygotowuje Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza“. Będą to najbar dziej poszukiwane kalendarze bloczkowe do zawieszania, w cenie 5,50 zł. Wraz z nimi znajdą się w sklepach również od powiednie ścianki do kalendarzy, ozdobione reprodukcjami drzeworytów (m. in. Skoczylasa), względnie barwnymi reprodukcjami obrazów wybitnych malarzy polskich i obcych, w cenie po 2,30 zł. Przejmują się, że ostatnie partie tych kalendarzy ukaza się w detalu do 15 grudnia br.

Pewną ilość kalendarzy i kalendarzyków przygotowują także spółdzielnie pracy. Poza tymi najbardziej popularnymi typami terminarzy znajdują się w sprzedaży wielkie na kład kalendarzy reklamowych „Orbis“ i innych instytucji, a także kalendarze specjalistyczne: lekarskie, NOT, Kalendarz Matki i Dziecka, Kalendarz Sztuki itp.

Znana na całym świecie



Tradycje fabryki porcelany w Cmielowie sięgają prawie 150 lat, fabrykę założono bowiem w r. 1899. Dziś fabryka przeznacza na eksport ponad 25 proc. swojej produkcji, a odbiorcami jej są: Syria, Jordania, Egipt, Turcja, Jugosławia, Grecja, ZSRR, NRD, Dania, Holandia, Norwegia, Szwecja, Włochy, Belgia i Anglia. Ostatnio wyrobami „Cmielowa“ interesuje się Polonia Amerykańska. Na zdjęciu: oto patery przeznaczone dla Polonii Amerykańskiej. Rysunki na paterach oparto na wzorach ludowych Stryjeńskiej. CAF — fot. Dąbrowiecki

W świecie nauki i techniki

„Miasto uczonych“... w sercu Syberii

Profesor M. Ławrentiew, wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR, oznajmił w przemówieniu radiowym, iż Związek Radziecki w trosce o rozwój Syberii i radzieckiego Dalekiego Wschodu zamierza wybudować w samym sercu Syberii ośrodek naukowy dla 20.000 profesorów i studentów. Prowadzone tam będą na szeroka skalę badania nad energią nuklearną, nad zagadnieniami techniki odrzutowej i rakietowej oraz nad automatyzacją.

Budowa ośrodka, który

właściwie nazwać można całym „miastem uczonych“, obliczana jest na trzy lata, lecz niektóre placówki naukowe, jak instytut matematyki i fizyki jądrowej, zostaną uruchomione w ciągu jednego roku. Prof. Ławrentiew ma nadzieję, że instytut mechaniki, który powstanie w tym mieście, konstruować będzie roboty mogące zastąpić robotników i mistrzów fabrycznych, a nawet inżynierów nadzorczych.

Jednym z inicjatorów w budowania tego ośrodka jest prof. Liebediew, wybitny

specjalista w dziedzinie mechaniki precyzyjnej, który postanowił porzucić swą pracę naukową w Leningradzie i przenieść się na Syberię.

Deszcz szkodzi roślinom

Wbrew ogólnemu przekonaniu, deszcz jest dla roślin szkodliwy, wyplukuje bowiem z organizmów roślinnych składniki pokarmowe. Gdyby roślinom dostarczano wody w inny sposób, np. przez nawadnianie podziemne, nie byłoby on w ogóle potrzebny. Tych rewelacyjnych odkryć obserwacji dokonali naukowcy z uniwersytetu w Michigan (USA) posługując się radioaktywnymi izotopami fosforu, potasu i innych pierwiastków pobieranych przez rośliny z gleby. Stwierdzono, że 4-godzinny deszcz potrafi wypłukać z tkanek chryzantemy 70 proc. pobranego z gleby potasu; podobnie dzieje się z fosforem i innymi pierwiastkami. Badając krzewy pomidorowe i drzewo owocowe uzyskano analogiczne wyniki. W świetle tych faktów zrozumiałe staje się osłabienie drzew i krzewów i łatwe wymarzenie ich po dżdżystym lecie. Można temu przeciwdziałać stosując obfite nawożenie.

Zamiast pędzla — elektryczność

W gorkowskiej fabryce samochodów rozpoczęto próby malowania nadwozi samochodów „Wołga“ przy pomocy elektryczności. Do malowania używa się syntetycznych emalii, a sam proces odbywa się w polu elektrostatycznym o napięciu 120 tysięcy V.

Największy radioteleskop świata

W Anglii dobiegają obecnie końca prace przy budowie jednego z największych radioteleskopów świata. Radioteleskop przeznaczony do prowadzenia obserwacji astronomicznych waży 2 tysiące ton. Umożliwi on spojrzeć w kosmos na odległość... 1.000 milionów lat świetlnych.

Wylem w Poznaniu na Festiwalu Młodej Poezji Polskiej. Oczywiście nie w charakterze młodego poety, gdyż należą już raczej do old boy'ów czyli, mówiąc po polsku „starych byków“. Wraz ze Stanisławem Czernikiem i Marianem Plechałem braliśmy w tym festiwalu udział jako tzw. goście honorowi. Wrociliśmy z Poznania dumni, bowiem nasz łódzki poeta Jerzy Walenczyk zajął w festiwalowym turnieju poetyckim pierwsze miejsce.

Zresztą nie o tym chcę pisać w dzisiejszym felietonie. Jaki był przebieg festiwalu, wiecie już z doniesień prasowych, mnie interesują rzeczy inne. Ilekroć wyjadę z Łodzi, zawsze ciekaw mi najbardziej to, jak jest gdzie indziej: lepiej, niż u nas, czy gorzej, czy po prostu inaczej? Wiadomo, iż każde miasto ma swój charakter, że różni się od innych miast swoim wyglądem, stylem i tempem życia jego mieszkańców. Człowiek przyjeżdżający do Łodzi, już z daleka dostrzeże dziesiątki kominów fabrycznych. Jest to widok niepodobny do żadnego innego miasta w Polsce. Może jedynie pejzaż Górnego Śląska przypomina nieco siłocie polskiego włókiennictwa i to raczej nazwaną.

Poznań w niczym nie przypomina Łodzi. Jest tak różny od niej, jak różna jest jego nazwa. Wiele objawów świadczy na korzyść Poznania, pod jednym wszakże względem Łódź bije Poznań na głowę. Zaczniemy od tego, co w stolicy Wielkopolski zasługuje na pochwałę. A więc czystość. Tutaj nie możemy się w ogóle równać z poznańskimi. Ich miasto jest schludne. Gdym przechodził ulicami Poznania, miałem wrażenie jakby przede mną przewiał silny wiatr z deszczem i powymyślał wszelkie śmieci i zmył kurz i brud z nawierzchni. Kolega idący obok zażartował: oni tu muszą mieć jakąś jedną ulicę, na którą zgarniają śmieci z całego miasta. I rzeczywiście znaleźliśmy taką uliczkę, ale to pewnie czysty przypadek, że była brudna.

Co jeszcze bardziej zadziwia w Poznaniu, to ilość hoteli. Parafrazując znane powiedzenie Zoszczańskiego, można by zawołać: gdzie nie splu-

niesz, wszędzie hotel. Gdy idziesz wieczorem ulicami, co kilka chwil zwraca swoją uwagę neonowy napis: „hotel“. Łódź pod tym względem jest kopcuzkiem. „Grand Hotel“, „Savoy“, „Polonia“, „Mały“ — oto wszystko, czym rozporządzamy, nie też dziwne, że łódzkie hotele są ciągle przepelnione, a poznańskie — tęsknią wciąż do klientów.

A obsługa w hotelach i restauracjach? W naszej sali „Malinowej“ możecie umrzeć zanim doczeka się kelnera, a następnie podania posiłku. Jeśli masz mało czasu i śpieszy ci się — lepiej do

wy sklepowe. Nie mogę zrozumieć, dlaczego pod tym względem Łódź jest taka niezaradna i — powiedzielibyśmy — prowincjonalna. U nas jest to wszystko jakieś ubogie, w Poznaniu — barwne i efektowne. Myślę, że rozstrzygną tutaj po prostu fachowość i przygotowanie zawodowe. Z czego prosty wniosek, że kultura handlu pozostawia w naszym mieście wiele do życzenia.

po wyśpiewaniu tyłu pochwał dla poznańskiego grodu, muszę mu teraz zadać ranę, żeby nie popadł w zarozumiałość i żeby nie czuł się tak

Jan Koprowski

Czy tak jest... osądźcie sami!

łódzkich restauracji nie wstępuj. Stracisz czas i nerwy, niczego nie zyskasz. Kiedyś jeden z kelnerów powiedział do mnie w przypływie szczerości: „Prace, panie, trzeba cenić. Klient szybko obsłużony, staje się grymasny i traci szacunek do naszego zawodu. A im dłużej czeka, tym bardziej nas uważa. Ze się przy tym pozłości trochę — mój Boże, któżby się tym przejmował“.

Wiczego podobnego nie znalazłem w jadłodzielnicy poznańskich. Wprost przeciwnie: zaledwie staliśmy przy stoliku, już kelner naparzał się ze wszystkich stron, by ci obsłużyć szybko i sprawnie. Jak to dobrze, bo już nieraz myślałem, że kelnerzy zeszli na psy w całej Polsce. Okazuje się jednak, że są miasta, gdzie ludzie ci dbają o swe dobre imię. Brawo!

Jeszcze jedną pochwałę pragnę przesłać Poznaniowi. Zauważyłem to już przed dwoma laty, a ostatni pobyt spojrzeć moje potwierdził: bogactwo i różnorodność towarów galanterijnych oraz pomysłowe wysta-

dobrze. Jednego wieczoru poszliśmy do Teatru Polskiego na dramat satyryczny Leo Ferrero „Angelica“ w inscenizacji i reżyserii znanego łodzianina z pobytu w Teatrze Powszechnym Romana Sykaly. Przedstawienie bardzo nam się podobało, było barwne i dowcipne, niejednami przypominało Dejmkowski „Święto Winkeldrida“. Wszelako dowiedzieliśmy się, że sztuka nie miała w Poznaniu nazbyt wielkiego powodzenia, a Roman Sykala oświadczył wręcz, że publiczność poznańska jest stokrój trudniejsza od publiczności łódzkiej. Dowiedzieliśmy się dalej, że mieszkamiec Poznania przesiąknięty jest mieszczańską duma, że jest nieufny i trudny do pozyskania dla wszystkiego, co wkracza w dziedzinę sztuki i kultury.

I co wy na to, dyrektorzy teatrów łódzkich, recenzenci pism łódzkich, działacze, literaci i dziennikarze? Okazuje się, że nie jest u nas tak źle. Ze gdyby było gorzej, to jeszcze nie byłoby najgorzej. Krótko mówiąc: sami nie wiemy co posiadamy. I trzeba do-

piero wyjechać do Poznania, żeby się przekonać, iż łódzki i kulturowo interesuje się bardziej i humoru ma więcej. A przecież jest on, przeciętnie biorąc, uboższy od Wielkopolanina. W gorszych żyje warunkach i gorzej na ogół mieszka.

Ojcowie miasta Poznania wiedzą o tym i dlatego robią wszystko, by pobudzić kulturalnie społeczeństwo. Zorganizowali Festiwal Młodej Poezji Polskiej, bo młodzież jest pełna sił i zapału i na nią przede wszystkim liczyć należy. Swoją drogą miła jest ta młodzież poetycka, tylko niektórym z nich przydałoby się częstsze mycie, codzienne czesanie czupryn i bardziej ochłodzone szaty. W czasie festiwalu jedno z pism młodzieżowych rozesłało wśród uczestników kwestionariusze ankietowe z różnymi, często bezsensownymi pytaniami. Dumając nad tą ankietą przypomniałem sobie swoją własną młodość i wykład prof. Witwickiego o psychologii miłości, na które studentki, a zwłaszcza studentki walły całymi gromadami. Prof. Witwicki zajmował się także psychoanalizą i wciąż przeprowadzał badania i ankiety. Pewnego razu zwrócił się do nas z następującym zapytaniem:

— Kto z państwa zasypia mając nogi podkulkone? Pewna ilość rąk uniosła się w górę. A teraz nowe pytanie:

— Kto z państwa zasypia z nogami wyciągniętymi? Znowu podniosły się w górę ręce wielu młodych.

A pan? — spytał prof. Witwicki pewnego studenta, który w obu wypadkach nie podniósł ręki.

— Ja — odpowiedział student — śpię bardzo dziwnie, panie profesorze. Mianowicie jedną nogę mam podkuloną a drugą wyciągniętą. Aula zatrząsa się od śmiechu, śmiał się wszyscy, prof. Witwicki również.

Do czego potrzebna mi była ta autentyczna anegdota? Czasami wydaje mi się, że u młodzieży mojego pokolenia mniej było poży, a więcej zdrowego, codziennego humoru. Czyli wprost przeciwnie, niż dziś. Ale czy tak jest istotnie — rozsądźcie sami.

Co słychać w przemyśle, handlu i... gdzie indziej

Tabor łódzkiego MPK jest niewspółmiernie mały w stosunku do rosnącej ilości przewożonych pasażerów (w październiku 1956 r. przewieziono 34 mln. 751 tys. osób, a w październiku br. — 35 mln. 138,5 tys.). Większość przy tym wagonów tramwajowych — to stare, mało pojemne wozy, zaś dostawy nowych wagonów i autobusów są o wiele za małe.

Przy zatwierdzaniu natomiast rozdzielnika nowych środków komunikacji miejskiej bierze się zazwyczaj za podstawę średnią dzienną przewozu pasażerów na godzinę. W rezultacie, „w konkurencji” z Warszawą — Łódź przegrywa.

Miernik ten jednak nie wydaje się słuszny. W Warszawie np. nasilenie ruchu pasażerskiego na liniach komunikacji miejskiej jest bardziej równomierne w ciągu dnia, niż w Łodzi. U nas przecież tramwaje są częściej prawie puste, podczas gdy w tzw. godzinach szczytu, gdy ludzie jadą do pracy lub też wracają do domu, w tramwajach i autobusach rozgrzewają się „sceny dantejskie”.

Dlatego też postulujemy, aby przy zatwierdzaniu przydziałów nowych wozów dla poszczególnych miast była brana pod uwagę nie średnia dzienna nasilenia ruchu, a wskaźnik nasilenia ruchu w godzinach szczytu. Nie chodzi tu już tylko o interes lokalny, ale i o słusność podziału: potrzeb komunikacyjnych miast nie może określać średnie nasilenie ruchu, a tylko nasilenie maksymalne. (Jg)

Na 10 zaplanowanych szkół oddano tylko 1 Tegoroczne doświadczenia przestroga na przyszłość

Wydział Oświaty Prez. RN m. Łodzi zaplanował na rok 1957 budowę 10 szkół 15-izbowych i 2 przedszkoli, przeznaczając na ten cel kwotę 64 mln. zł.

Czy inwestorzy wywiązali się z zadania?

Terminem oddania szkół do użytku był 1 września. Niestety, na 10 szkół 1 września Wydział Oświaty przejął tylko 1 (słownie: jedną) nową szkołę przy ul. Krokusowej na Stokach.

Jaki los spotkał pozostałe szkoły?

Przy ul. Zwirki 11/13 szkoły nie przyjęto ze względu na brak instalacji centralnego ogrzewania. Obecnie prace ukończono i w przyszłym tygodniu nastąpi przejęcie szkoły, na razie jeszcze bez sali gimnastycznej.

Przy ul. Sienkiewicza 46, duża szkoła, rozbudowana, została tylko częściowo oddana 20 września. Pamiętamy naradę kiedy zapadła „męska” decyzja wykonania kotłowni w tym miejscu, a instalacji c.o. Termin upłynął, a jak informuje nas Wydział Oświaty prace nie zakończono całkowicie. Wprawdzie pomieszczenia są ogrzewane, ale ciepło ucieka nie oszklonymi oknami i drzwiami.

W szkole przy ul. Fabrycznej nie ma kotłowni. Z tego powodu dzieci nie uczęszczają do szkoły. Szkoła przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 22 — brak kotłowni. Reszta jak wyżej. W szkołach przy ul. Stoczek 1

Hutora termin przedłużony jest do końca listopada, zobaczymy czy ten termin zostanie dotrzymany. Wiele zależy tu również od Zakładu Instalacji Sanitarnych.

Wyżej wymienione inwestycje Wydziału Oświaty wykonawał ZBM. Poza tym DBOR finansuje również szkoły przy ul. Zacisze 4, ul. Kasprzaka i ul. Mianowskiego. Przy ulicy Zacisze są jeszcze drobne mankamenty. Po usunięciu ich budynek zostanie przejęty. Pozostałe szkoły mają być oddane 31. XII. br. Ale czy będą oddane?

Konkludując — trzeba przyznać — że Wydział Oświaty ma trudności w związku z niedotrzymanymi terminami. Stan ten utrudnia bowiem administrowanie, pracę nauczycielom biegającym na lekcje do różnych szkół, gdzie rozproszone są dzieci uczące się na trzy zmiany itd.

Wydział Oświaty planuje również w 1958 r. budowę 10 szkół. Na te inwestycje przeznaczają się 74 mln. zł, tj. o 10 mln. więcej niż w roku bieżącym.

Nowe szkoły powstaną w dzielnicach Ruda Pabianicka przy ul. Demokratycznej i Dubois, przy ul. Przędzalnianej na Widzewie, w Śródmieściu przy ul. Andrzeja Struga 24 i Sienkiewicza 35. Dalej przy ul. Szpitalnej na Widzewie i ul. Centralnej w dzielnicy Staromiejskiej, przy ul. Zakładowej w Olechowie, Jaracza 46 i przy ul. Tkackiej, gdzie powstanie szkoła dla dzieci głuchych. Oprócz wymienionych szkół budowanych przez Wydział Oświaty, kilka finansować będzie jeszcze DBOR.

Budowa tych szkół jest już rozpoczęta z wyjątkiem ul. Zakładowej, gdzie wykonawca

ZBM 3 do tej pory nie podjął pracy, tłumacząc się brakiem siły roboczej.

Reasumując powyższe, trudno oprzeć się pokusie zrobienia uwagi, że o ile ZBM, a szczególnie ZIS w dalszym ciągu nie zmieni stylu swej pracy to nadzieje związane z planem budowy nowych budynków szkolnych spała na panewce. I dlatego już teraz trzeba poczynić wszelkie możliwe kroki, aby w przyszłym roku nie stanąć wobec faktów niedotrzymania terminów. (Lu-ga)

Listy do redakcji

W niczym domu

Dom nie posiada żadnego właściciela. Nikt się do niego nie przynaję, nikt się nie interesuje troskami i kłopotami lokatorów.

Na zewnątrz dom straszy przechodniów brzydkim, odrapany frontem i zaśmieconym rynsztokiem. Nie oświetlona brama stwarza idealne warunki do łamania nóg, bowiem pośrodku znajduje się dziurawopulapka. Widok podwórza urozmaicają gruzy, śmiecie, kupy popiołu i ziemi. Brak tu natomiast ubikacji, wobec czego, niektórzy lokatorzy muszą

korzystać z gościnności mieszkańców sąsiedniej posesji. W samym budynku również nie najlepiej. Nie oświetlone klatki schodowe piwnice i wodomierz zalane wodą, brak liczników w mieszkaniach itp.

Mowa tu o budynku poszpitalnym przy ul. Tramwajowej nr 17, którego nikt nie przyjął pod swoją opiekę i teraz nikt nie chce pomóc w zaprowadzeniu tu jakiegokolwiek porządku. Sami lokatorzy (którzy w tym ogólnym bałaganie też nie pozostają bez winy) postanowili wprawdzie uporządkować teren, ale nie wszystko sa w stanie zrobić własnymi siłami.

Chyba już najwyższy czas, żeby jakieś odpowiedzialne czynniki zainteresowały się tym „niczym” domem i troskami jego mieszkańców. N. D.

Biblioteka bez lokalu — województwo bez biblioteki

Wraz z nadchodzącą jesienią — ściśle mówiąc od 17 listopada zaczyna się w całym kraju wzmoczona akcja czytelnicza na wsi, przy czym szczególny nacisk kładzie się na propagandę książek rolniczych.

Niestety, do tej pożytecznej i szeroko zaplanowanej akcji tego roku prawdopodobnie nie włączy się Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łodzi. A to dlatego... że w tej chwili została ona zamknięta, jej personel zaś de facto przestał pracować.

Warto poświęcić kilka słów tej sprawie, zakrawającej na prawdziwy skandal kulturalny.

Budynek, w którym znajdują się pomieszczenia Biblioteki Wojewódzkiej (przy ul. Piotrkowskiej 243) ma już 80 lat. Biblioteka znajduje

się na I piętrze w salach o drewnianych stropach, które mocno się obecnie ugięły. Poza tym na zewnątrz muru widoczne są pęknięcia.

Na podstawie przeprowadzonych obliczeń z dnia 23. I. 55 r., 24. X. 55r. i 28. II 56 r. oraz orzeczeń fachowców stwierdzono, że dalsze użytkowanie tych pomieszczeń grozi poważnym niebezpieczeństwem tak pracownikom biblioteki, jak lokalom niżej położonym.

Wobec tego Stanisław Kamiński (techniczny inspektor pracy) wydał jeszcze w styczniu zarządzenie, ażeby do dnia 30 marca br. biblioteka opuściła zagrożony lokal. Ponieważ jednak w międzyczasie biblioteka nie znalazła lokalu zastępczego, termin ten przesunięto do 15 października.

Obecnie minął i drugi termin, w związku z czym Biblioteka Wojewódzka została zamknięta.

Stało się to — jak już wspomnieliśmy — w momencie, kiedy w całej Polsce placówki tego typu rozpoczęły wytyżoną akcję na terenie wsi. A dodajmy tutaj, że Łódzka Biblioteka Wojewódzka sprawuje opiekę nad 470 bibliotekami gromadzkimi, wiejskimi, powiatowymi, że posiada gabinet metodyczny, służący do kształcenia bibliotekarzy, ustala nowe formy pracy z czytelnikami, prowadzi daleko idący instruktaż, organizuje kursy itd.

Naszym zdaniem sprawa ta jest bardziej niż piekąca. Biblioteka Wojewódzka nie może pozostać zamknięta. Musi ona w jak najkrótszym czasie otrzymać lokal zastępczy — i to w pełni przystosowany do jej potrzeb.

M. Jagoszewski

Taksówka 513

W ub. miesiącu wracałam do domu z Dworca Kaliskiego taksówką. Była to noc. W czasie tej jazdy zgubiłam swój zegarek. W ciemnościach nie zauważyłam numeru taksówki, więc nie wiedziałam do kogo mam się zwrócić i martwiłam się, że już nigdy nie odzyskam swojej zguby.

Łatwo wyobrazić sobie moją radość, gdy pewnego dnia przeczytałam w „Dzienniku Łódzkim” ogłoszenie o znalezieniu zegarka. Zaraz zgłosiłam się do Kola Transportu Osobowego przy ul. Jaracza 45, gdzie dano mi adres owego uczciwego kierowcy, który okazał się ob. Henryk Gruert zam. w Łodzi przy ul. Piramowicza 5, a jeżdżący taksówką nr 513. Ten fakt uczciwości podaje do wiadomości, a ob. Gruertowi składam jeszcze raz serdeczne podziękowanie.

Zofia Brennerówna
emeryt PKP



Trzynastka

Jeśli chodzi o tzw. „trzynastkę”, to zdania na ten temat są podzielone. Jedni uważają ją za liczbę feralną, natomiast inni twierdzą, że jest to liczba szczęśliwa. Mój dobry znajomy, Nikodem Nieswój, należy do tych pierwszych. O to niedawno wygłosił mi taki wykład, uzasadniając feralność trzynastki.

— Urodziłem się 13 listopada. Myślisz, że to nie pech? Gdybym się urodził pierwszego, to bym nie miał takich kłopotów z wyprawianiem urodzin, bo wtedy jest pensja. A tak, to do 13 pieniędzy się rozjedzie i trzeba przed gośćmi świecić oczami... Słuchaj dalej. Jak miałem 13 miesięcy, to za chorowałem na odrę. Gdy skończyłem 13 lat, rodzice wyprawili mi urodziny i po raz pierwszy w życiu dali mi kieliszek wina. Po tym kieliszku nabrałem jakiejś dziwnej odwagi: wlałem na żyrandol i zacząłem udawać samolot. Żyrandol się urwał i babcia ze strachu dostała czkawki, która męczyła ją przez 13 godzin. Ojciec wtedy wziął trzepaczkę i trzepnął mnie 13 razy tam, gdzie się krzyż kończy. 13 dni odbijało mi się tym trzepaniem. Ale to nic. Na egzaminie maturalnym ściałem się dlatego, że z fizyki odpowiadałem trzynasty z kolei... Ożeniłem się 13 lipca. Od razu wiedziałem, że małżeństwo będzie nieszcześliwe: po 13 miesiącach musiałem się rozwiść... Zresztą, co ja ci tu będę gadał o własnym życiu. Popatrz: II wojna światowa wybuchła akurat na 13 dni przed 13 września... — No dobrze — przerwałem — a co sądzisz o trzynastej pensji? Też feralna? — A co, nie? — zaperzył się Nikodem. — Może myślisz, że na trzynastą pensję nie trzeba pracować, co?!

GAL

Obiektywem po Łodzi

Co roku jesienią na rynku największy jest popyt na ziemniaki i kapustę. Sprzedawca nie ma kłopotu z reklamą kapusty. Towar sam mówi za siebie...



Gdy kapusta jest już w domu, trzeba pomyśleć o jej odpowiednim przyrządzeniu na zimę. Zaczyna się od szatkowania. Gospodynie dobrze muszą się nachodzić po miesiące zanim spotkają szatkownika, który za odpowiednią opłatą w ciągu półtorej godziny cały zapas zakuptionej na zimę kapusty poszatkuje. Wtedy będzie ona mogła powędrować do beczki. (Kr)

Foto:
L. Olejniczak



Dziwne, ale prawdziwe Łąnie łódzkie świecą... pustkami

Łąnie miejskie nie mogą na rzezać na nadmiar pracy. Probowano już w różny sposób zachęcić ludzi do przestrzegania higieny osobistej, ale jakoś bez skutku.

Ostatnio łąnie łódzkie wprawdy innowację w postaci karneczków imiennych dla zakładów pracy. Ma to na celu zmuszenie zakładów pracy do przestrzegania przepisów bhp i zagwarantowanie pracownikom prawa korzystania z kąpiel. Karneczki będą wydawane raz na kwartał już od stycznia przyszłego roku. Dotychczas zakłady zamówiły ponad 30 tysięcy karneczków. Nie wszystkie jednak zakłady kwapią się z zamówieniem. Niektóre — jak np. ZSS — bronią się przed wydaniem pieniędzy na tak „zbędne” cele...

Akcja karneczkowa objęła łąnie miejskie również łódzkie

szkoły. Kierownictwa szkół lub higienistki mogą zgłaszać się w tej sprawie do dyrekcji łąni. Dzieci będą korzystały ze kąpiel.

Łąnie miejskie — poza swoją normalną rolą spełniają szeregiem usług w dziedzinie lecznictwa. W zakładzie przy ul. Zachodniej 58, istnieją kąpiele solankowe i jodowo-bromowe. Chorzy nie muszą więc wyjeżdżać do Ciechocinka czy innego uzdrowiska, gdyż mogą korzystać na miejscu z potrzebnych zabiegów. W zakładzie tym urzęduje stały lekarz. W najbliższym czasie będą tu również zamstalowane lampy kwarcowe i lampy „Sollux”.

Łąnia przy ul. Kilińskiego 134 prowadzi masaż. Na życzenie klientów zakład ten jest czynny w niedzielę od godz. 10 do 14. Można skorzystać z natrysków i z istniejącego tu basenu. (Jas)

Kompresja etatów przyniosła korzyść... dzieciom „Trykot” podwaja produkcję

Zmniejszenie etatów w przemyśle dziewiarskim wyszło na korzyść przede wszystkim... dzieciom. Pracownicy, zwolnieni z Centralnego Zarządu i nie których zakładów dziewiarskich, utworzyli bowiem trzon zupełnie nowej fabryki, nastawionej wyłącznie na produkcję artykułów dziecięcych. Trzeba też dodać, że ta łódzka fabryka nosząca nazwę „Trykot” korzysta wyłącznie z surowców odpadkowych, których w ciągu 6 miesięcy swego istnienia zdolała przerobić na gotowe wyroby i półfabrykaty — ok. 10 ton.

„Trykot” produkuje ok. 80 różnych artykułów dla małych chłopców i dziewczynek. Na pierwszym miejscu, ze względu na porę roku wymienić należy ciepłą bieliznę, której brak na rynku tak bardzo daje się odczuwać, sweterki, ciepłe ubranka, rajtuzy, a ostatnio też rękawiczki dla dzieci.

Obecnie, dzięki otrzymaniu

dotądowego pomieszczenia oraz dalszych 40 maszyn szwalniczych, fabryka ma możliwość zwiększenia zatrudnienia, a tym samym rozszerzenia produkcji. Przewiduje się, że w styczniu 1958 r. zakłady wyprodukują towarów za sumę 1200 tys. zł, a zatem dwukrotnie więcej niż w październiku.



W środę, 20 listopada br. o godzinie 18, odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja Struga 26 plenarne zebranie sprawozdawcze Komitetu Frontu Jedności Narodu Dzielnicy Łódź - Polesie.

Ostatni tydzień loterii LPZ

Wielka loteria fantowa LPZ cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem. Tym, którzy jeszcze nie nabyli losów przypominamy, że mają ostatnią szansę, gdyż sprzedaż losów loteryjnych trwa ostatni tydzień.

24 bm. nastąpi losowanie nagród w Łódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 18. Przypominamy, raz jeszcze, że główne nagrody stanowią: samochód, 7 motocykli, futra, telewizory itp. (Jg)



Na XXXI grę „Kukuleczki” na dzień 17 listopada br. nadesłano ogółem 644.193 kupony na łączną sumę 1.932.579 zł. Z tego na nagrody pieniężne przeznaczają się 966.290 zł, a na nagrody premiiowe 966.290 zł.

Tak więc na nagrody I stopnia (5 trafień) przypada 255.401 zł, II stopnia (4 trafienia) — 193.258 zł, III stopnia (3 trafienia) — 289.887 zł i na nagrody IV stopnia (2 trafienia) — 289.887 zł.

We wczorajszym, XXXI losowaniu „Kukuleczki” padły następujące liczby: 10, 39, 53, 77, 87.

Nie zgaduj, lecz pomyśl

Dzisiaj kończymy nasz cykl otygodniowych konkursów pod nazwą „Nie zgaduj lecz pomyśl”. Setki rozwiązań, które otrzymywaliśmy każdego tygodnia świadczyły najlepiej, że konkursy te przypadły do gustu naszym czytelnikom i oprócz możliwości zdobycia nagrody dostarczyły im również pewnej rozrywki.

W konkursie ubiegłego tygodnia prawidłowe rozwiązanie brzmiało:

1. Wyspa w Balearach, 2. 1770 r. 3. Amerykanin, Fran cuzka, Niemiec.
- W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie otrzymują: I — 250 zł. Ewa Kaczmarekiewicz, Zgierz ul. Dąbrowskiego 33, II — 150 zł. — Józef Walkowski, Łódź, Al. Kościuszki 70 IPLM, III — 100 zł. — Barbara Kałamańska, Łódź, Armii Ludowej 16 m. 6.

Tak więc dzisiaj zamieszczamy ostatnie pytania konkursowe. Różnica polega na tym, że wszystkie trzy pytania zamieszczamy jednorazowo tj. dzisiaj. Odpowiedzi prosimy nadsyłać do soboty, przy czym wyniki opublikowane zostaną w przyszły wtorek.

A oto pytania:
1. Każdy z poniższych pisarzy miał swoją ukochaną, która opiewał w wielu utworach. Jakiej jest więc prawidłowe ze

stawienie trzech poniższych par:

- a) Dante — Czarna Dama,
- b) Petrarka — Beatrycze,
- c) Szekspir — Laura.
2. Izolda Izwicka jest nazwiskiem
- a) znanej powieściopisarki czeskiej,
- b) odtwórczyni głównej roli w radzieckim filmie „Czterdziesty pierwszy”,
- c) aktualnej mistrzyni Polski w biegach przez płotki.
3. Odległość z Ziemi na Księżyc wynosi średnio w okrągłej liczbie:
- a) 250.000 km,
- b) 324.000 km,
- c) 480.000 km.

KUPON KONKURSOWY

1.

2.

3.

Imię i nazwisko

Adres:

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Miłkowskie 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 358-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33

TEATR

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly”
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Teatr Klary Gazul” (bilety ważne z dnia 6.11.57, g. 20 Mała scena — „Dom kobiet”
JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Cyd”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 18 „Ich głowy” — przedst. zamknięte
OPERA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoyu”
PINOKIO (Koberni 16) g. 17 „Zołnierzyk i Bieda”
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) g. 19.30 „Studentka miłość”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Recital fortepianowy Dmitri Baszkitrow (ZSRR) laureat Międzynarodowego Konkursu w Paryżu
MUZA (Pabianicka 173) „Wraki” dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Czarny rynek w Paryżu” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Film dokum. g. 10.15 „Kapelusz pana Anatola” dozw. od lat 16 g. 11, 13, 15, 17, 19, 21
POKOJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Lunatyk” dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11-16

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15
XII DOROCZNA WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW OKRĘGU ŁÓDZKIEGO ZPAP — Ośrodek Propagandy Sztuki, Park Sienkiewicza — czynna w g. 10-13 i 15-18
„KINA”
BALTYK (Narutowicza 20) Film dokum. g. 15 „Czterdziesty pierwszy” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „W krainie piramid” „Jas i Malgosia” g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 „Odrodzeni” dozw. od lat 13, g. 10, 12, 14, 16, 20. Program dla najmłodszych „Cudowna podróż” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22 „Bohaterowie są zmezczeni” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Wraki” dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Czarny rynek w Paryżu” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Film dokum. g. 10.15 „Kapelusz pana Anatola” dozw. od lat 16 g. 11, 13, 15, 17, 19, 21
POKOJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Lunatyk” dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

ZOO — czynne g. 9-16
PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18

Byzury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Złota 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polonistwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.
Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają: dozw. 18 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Limanowskiego 47 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lechnicka 6 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Złocze 18a w godz. od 19 do 21.
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Kadzie, wanny farbiarskie, wafki garbarskie
oraz
heczi, cebry, szkopki, balie i wiadra dla przemysłu
przyjmuje do natychmiastowego wykonania z własnego i powierzzonego materiału
Spółdzielnia Pracy Wyrobów Drzewnych im. L. WARYŃSKIEGO
(dawniej Bednarzy i Stolarzy)
w Łodzi, ul. Nawrot 23, tel. 373-75
WYKONANIE TERMINOWE I FACHOWE.

W dniu 17 listopada 1957 r. opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 9 zmarła nasza najukochańsza córka
S. + P.
KRYŚIA SZCZĘŚNA
uczennica Szkoły Podstawowej nr 14 Pogrzeb odbędzie się dnia 20 listopada 1957 r. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Dolach. Pozostali w nieutulonym żalu
RODZICE, RODZENSTWO, DZIADKOWIE I RODZINA.

Koledze inż. mgr Wiesławowi Szczęsnemu wyraży szczerego współczucia z powodu zgonu
céreczki KRYŚI
składają:
KIEROWNICTWO ODDZIAŁU REMONTOWEGO, PRACOWNICY, RADA ROBOTNICZA oraz RADA ZAKŁADOWA P.K.S.

Dnia 17 listopada 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 58 nasz najukochańszy mąż i ojciec
S. + P.
Alfred Grabowski
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Staroego Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej nastąpi w dniu 19 listopada br. o godz. 15.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku
ZONA, CÓRKA, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA.

DRUGIEMU naszemu adiunktowi dr med. Markowi Szapiro wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu Jego
MATKI
składają
WSPÓLPRACOWNICY z KLINIKI NEUROLOGICZNEJ A.M.

Prof. Kazimierzowi Arkuszowi z powodu śmierci
MATKI
wyraży serdecznego współczucia składają
DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, UCZNIOWIE II LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCEGO w ŁODZI
ul. Targowa 63

Dnia 16 listopada 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 78 zmarła nasza najukochańsza matka babcia i prababica
S. + P.
Aniela Kalińska
z Kótkowskich
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 19 listopada 1957 roku o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Lubelskiej nr 12 na cmentarz św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUK I PRAWNUCZKA.

Dr Januszowi KICINSKIEMU oraz pielęgniarce z oddz. „Wczesniaków” Szpitala Klinicznego im. Curie-Skłodowskiej za troskliwą opiekę w czasie choroby nadę mną i dzieckiem — serdeczne podziękowania składa Wiesława Zerucha, Tełmajera 40
Dr KOWALSKIEMU za pomyślnie przeprowadzoną operację córki w Szpitalu im. Sterlinga w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie Józefa Pułaczewskiego, zam. Piotrkowska 71 — 19182 g
Lekarzowi Ubezpieczalni, pani Danucie **LUCZAK** za wyleczenie z ciężkiej choroby oraz za troskliwą i bezinteresowną opiekę składa najserdeczniejsze podziękowanie Halina Piłkowska, zam. Zwirki 3
PRACOWNIA techniczno-dentystyczna wykonuje wszelkie prace z zakresu protetyki dentystycznej. Próchnika 22, front III, p. m. 10 — 19152 g

NAUKA
NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego nauczonym szybko opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja. Informacje Nawrot 32
POLSKI Związek Motorowy w Łodzi ul. Piotrkowska 183 przyjmują zapisy na amatorski kurs samochodowo-motocyklowy. — Sekretariat czynny od godz. 13-18
SEKRETARIAT „Practicum” Językowego TWP podaje, że zapisy na dodatkowe kursy języka: hebrajskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego przyjmowane są do 20 listopada w godz. 17-19, Piotrkowska 68, Andrzeja Struga 24 — 19043 g

Zmiana adresu i nr telefonu SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZBIERACZ”
w Łodzi — niniejszym podaje do wiadomości o zmianie adresu i nr telefonu
ZBIORNICZY ZŁOMU
Obecny adres:
UL. FORMALSKIEJ nr 5 (Karolew)
nr telefonu 307-49
Zarząd Sp-ł Pracy „Zbierracz”.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STRAŻAKÓW p. pożarowych, dozorców podwórzowych i sprzątaczkę zatrudnia C.I.P.W. „Textilimport” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i zatrudnienia, ul. 22 Lipca nr 2, 5978-K
SRUBOWNIKÓW i przykręcaaczy na samoprężne wózki oraz 1 pałacza zatrudnia natychmiast **Poludniowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego** w Łodzi, ul. Kilińskiego 232. Dział kadr w godzinach od 7.30 do 15.30 5965-K
KUCHARZA i kucharkę o wysokich kwalifikacjach zatrudni z dniem 1 grudnia 1957 r. **Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Tuszyńku**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Tel. Łódź, 333-58.
KIEROWNIKA finansowego ze znajomością księgowości handlowej o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz kierownika działu administracyjno-gospodarczego z wieloletnim stażem pracy i praktyką na stanowisku kierowniczym przyjmie od zaraz **Przedsiębiorstwo Handl. Artykułami Spożywczymi**. Podania wraz z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „6008”.

Przetarg nieograniczony

Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu, ul. A Struga 30
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie remontów 5 dźwignów towarowo-osobowych. Wszelkich informacji udziela, jak również umożliwia wgląd do dokumentacji remontowych Dział Remontów Kapitałnych Zakładu — Biuro Techniczne, pokój nr 5. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać do dnia 4 grudnia 1957 roku w Dziale Rem. Kap. Zakł. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 grudnia 1957 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 6011-K

ZAPISY

Dyrekcja Technikum Rolniczego w Komornie pow. Koźle woj. Opole ogłasza, że może przyjąć jeszcze do kl. I-ej kilku uczniów. Nauka trwa 5 lat. Internat przy szkole, miejsca zapewnione. Blizszych informacji udziela dyrekcja. 6010-K

Wulkanizacja opon i detek wszystkich rozmiarów z gwarancją
Wulkanizacja ekspres
przyjęte opony od godz. 8 do 12
wykonuje w tym samym dniu na najnowszych urządzeniach francuskich
Spółdzielnia Pracy „AUTO-TRANSPORT”
Łódź, ul. Wólczańska 57, tel. 371-50.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
KUPNO
DOMEK jednopiętrowy murowany 2 pokoje, kuchnia wolne łano sprzedam. Wiadomość, tel. 272-08 16397-g
20 MORGÓW ziemi z budynkami przy trasie Zgierz—Piątek, sprzedam. Wiadomość 1 Maja 41, m. 11, godz. 16-19
DOMEK jednorodzinny w Aleksandrowie Łódzkim (2 duże pokoje i ogródek) zamienie na pokój z kuchnią lub 1 duże mieszkanie w Łodzi blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „19211”
DOM murowany 10 pokoi z ogrodem, w tym 3 pokoje wolne sprzedam. Grażyńska 20, m. 1 (Chojny)
1 HEKTAR parku, lokal, elektryczność, lodownia — teren idealnie nadający się na hodowlę lisów i norek — posiadam. Ofertę: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „19156”
GOSPODARSTWO rolne 5 ha 60 arow z zabudowaniami (2 km od stacji kolejowej Pieciszka, powiat Wieruszów) sprzedam w całości lub częściowo. Wiadomość: Częstochowa, Aleja NM Pan 19, m. 55 — Helena Bieniecka 5992 k
DZIAŁKA dobrej ziemi (do 100.000 zł) przy tramwaju w okolicy Łodzi kupi Parcele, Radom, Warwińskiego 8
BIURO Pośrednictwa Kupna-Sprzedazy Nieruchomości Spółdzielni — „Czystok” Piotrkowska 39, telefon 377-51 natychmiast sprzeda 6 parcel budowlanych w okolicy ul. Franciszkańskiej oraz parcele na ul. Młarskiej. Poszukuje domu jednorodzinnego z wolnym mieszkaniem w okolicy Łódź 5996 k
NICI białe ze sztucznego jedwabiu do haftu zakupię. Częstochowa, Kopernika 42, m. 9
GARAŻ żelazny z blachy karbowanej rozkładany kupię. Tel. 320-21
SAMOCHÓD „DKW” — 700 cm do remontu kupię. Tel. 358-99
PLYTY „Koncert Skrzypcowy Paganiniego” — kupię. Zakład fryzjerski Traugutta 5 — 19151
URZĄDZENIE do drukowania chustek kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla „33254 g”
WAGE uchylna nowa lub mało używana kupię. Łódź, Pabianicka 167, — Siedlecka 19241 g
SPRZEDAŻ
PIANINO pierwszorzędnego czarne, koncertowe sprzedam. Oglądać do godz. 17 Skiba, Krosnińska 6, boczna ul. Pabianickiej 18986 G
MASZYNE do szycia „Singer” gabinetowa w stanie dobrym sprzedam. Wólczańska 43 m. 19 prawa oficyna — partner godz. 15-22 18999 g
KOCIOL narowy leżący 18 m powierzchni, 6 atm. ciśnienia z armaturą — sprzedam. Oferty pisemne „48618” Powszechna Agencja Reklamowa Warszawska, Poznańska 38 —
SUPREME, gruz na fundamenty tanio sprzedam. Zapolskiej 82 — 19158 g
OKAZJINIE sprzedam damskie nowe futro. — Łódź, Kilińskiego 61, m. 15, oglądać po godz. 15
MASZYNE „Overlock” trzymiżłowa posiadam — przyjmę zlecenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „19159” g

MASZYNE do pisania — sprzedam. Al. i Maja 29, m. 12 19160 g
SAMOCHÓD 5-osobowy sprzedam lub zamienie na mniejszy. Pabianicka 96 oglądać godz. 12-18
WIROWKĘ ręczną do przędzy Ø 600 mm sprzedam. Parcelacyjna 19, Piaskowice 19172 g
TOKARNE do drzewa na napęd elektryczny po kapitalnym remoncie za mienie na tokarnie do metalu lub sprzedam. — Wiadomość Łódź, ul. Piotrkowska 175, m. 10a, tel. 340-85 19178 g
MASZYNE do siatki ręcznej oraz imadło, kowadło, wiertarkę sprzedam. Sierakowskiego 73 (Julianów) 19175 g
SAMOCHÓD „Opel Kadet” sprzedam. Mielczarskiego 17, oglądać godz. 14-16 19187 g
TOKARNE kompletna 0,75 w klach — typ ciężki sprzedam. Wiadomość Kocińskiego 36 b m. 1, inż. Karol Szulc
SAMOCHÓD „Opel Kapitana” sprzedam natychmiast ul. Przelomowa 4 Chojny 19217 g
SAMOCHÓD „DKW” — sprzedam. Tel. 242-01 od godz. 18 19210 g
SAMOCHÓD osobowy — „Chevrolet” — „Fletmaster” stan dobry sprzedam. Oglądać Nowotki 32, od godz. 8 do 12
SAMOCHÓD „IFA” 8 kryty blachą sprzedam (nowe ogumienie) ul. Sienna 20, Piaskowice, dojazd tramwajem Aleksandrowskim 19225 g
TAFTE czarna na suknie sprzedam. Przędzalniana nr 5 19228 g
MOTOCYKL nowy marki „K 55” pilnie sprzedam. Ul. Ekonomiczna 21-23 przy Rudzkiej Górze 19203 g
MASZYNE łańcuchowa do szycia rekawiczek — „Singer” sprzedam. — Dzwonić 271-70
TOKARKE 1 m w klach firmy „Sebastian” sprzedam. Wiadomość: Warsztat Samochołowy Plac Komuny Paryskiej 3
SAMOCHÓD osobowy „DKW” z silnikiem „Olimpia” sprzedam. — Zgierz, Puławskiego 2
SILNIK 120/210 moc 2 KM i łazarkę podz. 14 (Kettelmaszynne) sprzedam. Ul. Suwalska 9, m. 8 19145 g

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włośnowe, 16-18, Kilińskiego 132
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19, Piotrkowska 14
NAGŁA Pomoc Lekarzy Specjalistów, wizyty domowe załatwi natychmiast przez całą dobę, tel. 555-55 17206
Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczołciowych, 16-18, Nawrot 32
Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece, 15.30-19 ul. Próchnika 8
PIEC TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wzwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe całą dobę
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 11-13, 17-19

LOKALE

DUŻE trzy pokoje z kuchnią (woda kan. i piętrowo) w śródmieściu zamienie na dwa razy po pokoju z kuchnią. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „19208” 19208 g
SŁONECZNY duży pokój z kuchnią z wygodami III piętro zamienie na równorzędne I piętro. Koszty remontu zwrócić. Kopcińskiego 30, m. 14, tel. 208-59 od godz. 17 do 19 19144 g
MŁODY samotny pracownik naukowy Politechniki poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 303-83 19131 g
DUŻY pokój, kuchnia i piętrowo, woda, gaz zamienie na równorzędne lub na 2 pokoje, kuchnia (mały metraż). Piotrkowska 307 m. 10
MAŁZENISTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego za wysokim wynagrodzeniem. — Tel. 207-76 od godz. 16
POKÓJ z kuchnią partier z pomieszczeniami gospodarczymi, okolica Kochanówek, 7 minut drogi od przystanku zamienie na pokój z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „19180” 19188 g
POKÓJ z kuchnią nie podlegające kwaterunkowi kupię. Zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18657”

PRACA

GOSPODIA na stałe lub dochodząca potrzebna. — Piotrkowska 130 m. 8. Referencje konieczne. godz. 8-10 6000 k
POMOC domowa potrzebna. Wiadomość, ul. Gdańska 18-8 19155 g
WYKWALIFIKOWANE repasaczkę do podnoszenia oczek potrzebne na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „19167” 19167 g
POMOC do dziecka jednoroznego potrzebna na tydzień. Żeromskiego 115, Łazarek
POMOCNICE domową umiejacą gotować poszukuję. Referencje pożądana. — Piotrkowska 22 (sklep-pracownia krawiecka) 19202 g
FACHOWCA dobrego do uruchomienia drukarni chustek poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla „33255 g”

RÓŻNE

BIURO Pisania Podan. Łódź, Piotrkowska 88 prowadzi magister prawa 18899 g

Dalekopisem od naszego korespondenta

LIPSK GOTÓW

Organizatorzy zapewniłi komfortowe warunki zawodnikom, dziennikarzom i zagranicznym gościom

Na przyszły tydzień wszystkie poczynania w dziedzinie sportu naceLOWANE są w Lipsku wyłącznie na decydujące spotkanie 6 grupy europejskiej Polska-ZSRR. Cała Liga NRD przesunęła swe mecze na sobotę, aby móc uczestniczyć w charakterze kibiców w spotkaniu i pogłębić tą drogą swoje doświadczenia piłkarskie.

Mecz ten będzie miał zresztą bardzo wytrawną i fachową publiczność. Według najnowszych meldunków bowiem spodziewano jest m. in. obecność licznej przedstawieliściwa z Czechosłowacji. Chodzi bowiem o to, że zwycięska drużyna będzie prawdopodobnie partnerem Czechosłowaków w Szwecji, w czasie przyszłorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej.

Jak się dalej dowiadujemy swoje przybycie zgłosiło również 50 dziennikarzy sportowych z zagranicy, co jest oczywiście najlepszym dowodem zainteresowania jakim cieszy się spotkanie Polska-ZSRR.

Dziennikarcom sportowym oddano do dyspozycji 130 miejsc w wygodnie położonej loży prasowej głównej trybuny. Mecz Polska-ZSRR jest pierwszym spotkaniem, w czasie którego wszystkie miejsca loży prasowej będą bez reszty zajęte.

1:4 przegrał ŁKS z II-ligowym West Ham

Pierwszy występ piłkarzy ŁKS w Anglii nie przyniósł im sukcesu. W poniedziałek 18 bm. w Londynie ŁKS przegrał z II-ligowym West Ham 1:4 (1:1).

Następne mistrzostwa Europy w boksie odbędą się w Lucernie

Kongres AIBA postanowił w Montre Carlo powierzyć organizację mistrzostw bokserskich Europy w r. 1959 miastu Lucerna w Szwajcarii.

Baszkiewicz i Stefaniszyn w życiowej formie

Piłkarze trenują z zapalem na wrocławskim stadionie

Do Warszawy, na poniedziałkowe zebranie zarządu PZPN przyjechali z Wrocławia kapitan związkowy plk. Reyman oraz członek kapitanatu — p. Dyrdak. Plk Reyman w rozmowie z przedstawicielem PAP powiedział, że jest zadowolony z formy naszych piłkarzy. Na podkreślenie — jego zdaniem — zasługują ogromna ambicja i pracowitość wszystkich zawodników przebywających na zgrupowaniu. Najbardziej cieszy mnie to — powiedział plk Reyman — że widać rywalizację między tymi zawodnikami, których miejsce w reprezentacji nie jest jeszcze pewne.

Natomiast dużym zmartwieniem jest niestawienie się Pohla, na którego bardzo liczyliśmy.

Wyjaśnienie PZPN w sprawie możliwości wyjazdu do Lipska

Tysiące sympatyków piłki nożnej opanował dosłownie szal. Wszyscy chcą jechać do Lipska na trzeci mecz ZSRR — Polska. Polski Związek Piłki Nożnej wyjaśnia, że uprawnionymi do wyjazdu, na ten mecz są tylko uczestnicy wycieczek, organizowanych przez:

Sport-Tourist (wycieczka autokarami), „Orbis” (wycieczka pociągami) oraz PZMoT (wycieczka samochodami osobowymi). Wszystkie miejsca na

Aby umożliwić dziennikarzom szybkie przekazywanie informacji, poczyniono szereg przygotowań. Całe jedno piętro głównego budynku oddane im będzie do dyspozycji. Tam znajdują się pokoje do dyktowania, dalekopisy i ponad 12 kabin telefonicznych. Miejscowy urząd pocztowy będzie dbał specjalnie o to, by połączenia telefoniczne otrzymywano jak najszybciej.

Oczywiście głównym bohaterem tego spotkania zapewniłi zostaną wszelkie udogodnienia jakie posiada ten 100-tysięczny, niemal że prosty pod igły do użytku oddany stadion. Jak czytelnikom zapewne wiadomo, został on ukończony w roku ubiegłym na II Niemieckie Mistrzostwa Gimnastyczne i Sportowe, prawie wyłącznie w wyniku dobrowolnej pracy mieszkańców Lipska. Tak więc załadnia się kabiny z prysznicami, wannami, pokojami masażystów. Na najwyższym piętrze głównego budynku znajdują się oprócz tego dalsze pomieszczenia dla telewizji i radia.

Stadion lipski jest w pewnym sensie przewidziany właśnie dla imprez, których charakter wybiega poza miejscowe znaczenie. Na jego zielonym trawniku nie odbywają się bynajmniej spotkania miejscowych drużyn ligowych, które posiadają swoje własne stadiony, lecz w zasadzie spotkania międzynarodowe oraz festyny sportowe o znaczeniu ogólnokrajowym. Dzięki temu stadion utrzymany jest na doskonałym poziomie, gotów zawsze do spotkań o szczególnym znaczeniu.

Przejazd drużyn spodziewany jest we wtorek — ZSRR i w środę — Polski. Zamieszkają one prawdopodobnie w hotelach „Astoria”

Trzeba jednak przyznać, że mamy pecha do tych ślubów. Kempy przez niedawny „ożenek” dotychczas nie może powrócić do formy. Oby nie było tak samo z Pohlem.

Bardzo zadowolony jest kapitan związkowy z formy Stefaniszyna.

Pewnym kandydatem jest — zdaniem plk. Reymana — Baszkiewicz. „To nie ten sam zawodnik, co przed meczem w Chorzowie — mówi plk Reyman — tam po niefortunnym meczu Gwardii z Wismutem był on roztrzęsiony jak „galareta”.

Teraz zupełnie co innego. Baszkiewicz po sukcesach w Anglii wrócił do równowagi, nabrał pewności siebie i strzela jak... z armaty”.

dobnie w hotelach „Astoria” względnie „International”. Drużynie radzieckiej na cele treningowe oddał swój stadion do dyspozycji Klub „Lokomotive”, natomiast drużyna polska korzystała będzie z boiska klubu „Rotation”, mieszczącego się we wschodniej dzielnicy miasta.

Lipskie ośrodki sportowe znane są zresztą bardzo dobrze wielu polskim piłkarzom. Tutaj grywała Gwardia, tutaj również odbywały swe spotkania drużyny z Łodzi, Gdańska oraz wielu innych polskich miast.

Lipsk wziął sobie za sprawę honoru zapewnić obu za przyjaźnianym reprezentacjom Polski i ZSRR jak najlepsze warunki pobytu. Chodzi nam o to, aby wywieźli oni do domu najlepsze wrażenia nie tylko z samego spotkania, ale również gościnności mieszkańców tradycyjnego ośrodka targów światowych.

WALTER SEMMANN

Motory...

Około 40 motorowców brało w ub. niedzielę udział w III eliminacji wycieczek okręgu łódzkiego odbytych na autostradzie warszawskiej. Cięższe maszyny od 250 cm rozgrywały wyścigi na dystansie 22 km (20 okrążeń), kategoria lżejsza — 125 cm na 16,5 km (15 okrążeń).

W poszczególne kategorie pierwsze miejsca zajęli: 125 cm — Lebecki LPZ (Zgierz). W kategorii 250 cm — Pawlicki (KS Bawelna), w kategorii 350 cm — Pawlicki (Bawelna), w kategorii maszyn najcięższych — J. Markiewicz.

Pilka w szkołach

Najlepszym sprawdzianem wzięcia, jakim sport piłkarski cieszy się wśród młodzieży szkolnej, był turniej błyskawiczny, siódmkowy, zorganizowany przez Ośrodek Szkolny.

W turnieju wzięło udział 28 zespołów. Do finału zakwalifikowały się drużyny I Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika i Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2. Zwycięstwo odnieśli młodsi piłkarze licealni 2:1. Rozgrywki trwały dwa tygodnie.

Ośrodek Szkolny nie powinien ograniczyć się do jednej próby i w sezonie wiosennym zorganizować podobny turniej.

Duża niespodzianka

Szabliści łódzkiej Gwardii na czwartym miejscu w kraju

Szablistom łódzkiej Gwardii należą się słowa uznania i gratulacje za nadspodziewanie dobrą postawę na mistrzostwach Polski. Po raz pierwszy brali udział w tak poważnym turnieju i, chociaż na samym wstępie mistrzostw warszawska Legia sprawiła im solidne Janie, nie załamali się. W ostatecznej klasyfikacji znaleźli się na czwartym miejscu. Na temat tego turnieju rozmawiamy z kierownikiem sekcji szermierczej Gwardii łódzkiej p. Frankowskim.

— Przegrana w pierwszym meczu z Legią 1:15 zdecydowa-

ła o czwartym miejscu naszej drużyny. Jak się bowiem później okazało, zdobyliśmy 8 punktów, to znaczy tyle samo co KKS (Kraków), z tym, że krakowianie mieli lepszy stosunek trafień (56:56) podczas gdy my 53:56. Z Legią krakowianie przegrali 4:12 i te trzy punkty dały im trzecie miejsce.

— Bądź co bądź czwarte miejsce to sukces. Czy liczyliście na to?

— Raczej nie. Spodziewaliśmy się piątego miejsca.

— W jakim składzie walczył zespół?

— Miszke, Czarnecki, Nowaki, Jaszcak oraz rezerwowi Kobielski i Keller. Najlepiej spisał się Czarnecki, który wygrał z Sobolem i Zubem po 5:4, a z Twardokensem i Czajkowskim po 5:2. W sumie odnieśliśmy 4 zwycięstwa z Ball donem (Katowice), Wartą (Wrocław) i z Włóknarzem (Szczecin) po 9:7, a z Gliwickim KS 12:4. Jedynie Legia nie doznała porażki. Gdyby Miszke był w pełni formy, sądzę, że końcowy wynik turnieju byłby dla nas lepszy. Ale dobre i to, co zrealizowaliśmy. Na razie nasze ambicje zostały zaspokojone.

— Jak się czują zawodnicy?

— Są bardzo wyczerpani. Turniej był bardzo męczący, zwłaszcza dla młodych szablistów. To istny maraton. Znaczenie lepiej czuli się zawodnicy „otrząskani” z tego rodzaju turniejami. Lepsza kondycja i większa odporność nerwowa czyniła ich uprzewleciowanymi, toteż kilka zwycięstw odniesionych nad asami planisy wyśtawia naszym szablistom dobre świadectwo.

— A jak wypadła młodzież innych klubów biorących udział w mistrzostwach?

— Ogólnie podobał się młody szermierz ze Szczecina Sentfien, budowa do złudzenia przypominała Zabłockiego. Szubił w akcji jak błyskawica. Władł on w oko trenerowi Kevevowi. Jestem przekonany, że niedługo o nim usłyszymy.

TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

Po oficjalnym meczu między państwami w Helsinkach, pięściarze polscy, podzieleni na 2 grupy, startowali w Waasa i w Turku. W Waasa Rzeźnikiewicz pokonał Sterbera, Boczerski — Kollke, Milewski — Lehtev, a Guzniewicz — Kivokesa. W Turku Nowakowski przegrał z Huhtala, Kowalski wygrał z Veenenem, Walczak — z Vedeniusem, Szymaniak z Laaksonenem, a Klis z Hentunenem.

Koszykarki ŁKS znów poniosły porażkę w lidze. Tym razem zwyciężyła ich warszawska Polonia 53:37. Na czele tabeli znajduje się poznański Lech.

Siatkarze i siatkarki II ligi zainaugurowali rozgrywki mistrzowskie. W rozgrywkach kobiet bierze udział łódzki Start, który przegrał ze Startem (Gdynia) 1:3, a pokonał wrocławską Odrę 3:1. W lidze męskiej reprezentant Łodzi — AZS poniósł nieoczekiwane dwie porażki — z krakowskim AZS 2:3 i z krakowską Koroną 1:3.

W I lidze piłkarskiej odbyły się tylko 2 spotkania. W Poznaniu Lech wygrał z Ruchem (bez Cieślaka) 4:0, a w

Radlinie Górnik w tym samym stosunku zwyciężył Wisłę.

Rekord świata w skoku wzwyż ustanowiła chińska lekkoatletka Cheng Feng-yung wynikiem 1.77.

Piłkarze Jugosławii zapewnili sobie miejsce w finale mistrzostw świata, dzięki zwycięstwu w Belgradzie nad Rumunią 2:0.

Spotkanie juniorów Łódź

Wrocław przyniosło wygrana bokserom łódzkim 13:9. Najlepiej w zespole naszego okręgu wypadli: M. Kucharski, który wywunktował Gładzińskiego, Witkowski (zwyciężył Prokonia) i Józefowicz (zwyciężył Lechtera).

W towarzyskim meczu piłkarskim Włóknarz (Pabianice) zremisował z II-ligową Calissią 0:0, a III-ligowy Start z juniorami ŁKS 2:2.

Sporo niespodzianek przyniósł warszawski turniej pingpongowy o Puchar Pokoju. W eliminacjach odpadli Caliński i Roslan. W finale Caliński przegrał z młodym Iwacowem, Łodzianin Czerwiński zajął 4 miejsce. Wśród kobiet zwyciężyła Szmidtówna z Radomia, biłac w finale łodziankę Guzikównę.

cytat Moncinak

Judasz z MONTE SICURO

Odetchnął, spojrzął błędnymi oczami po zasłuchanych kamratkach.

— Dajcie mi wina! — rzekł zmienionym głosem.

Nikt się nie roześmiał, chociaż było to śmieszne, że podczas takiego opowiadania naraz przypomniało mu się wino. Ludzie zrozumiełi go. Zrozumiał także starosta.

Poszedł do magazynu przy kuchni, utoczył z beczki pełny dzbanek czerwonego wina, przyniósł, postawił przed Krzywonosem wraz z cynowym kubkiem. Krzywonos nalał pełny kubek, wypił jednym haustem. Nalał drugi kubek, wypił połowę.

Ludzie milczeli. Czekali, aż się pokrzepi. Ogień był łagodny i szepteliwy.

— Jak się to wszystko skończyło? — przerwał ciszę starosta.

Krzywonos odetchnął i znowu zaczął:

— Nie zabił, lecz wytkł mi resztę zębów, skrawali, podkuty mi butami złamali mi dwa żebra i nos. Przypatrywał się temu dobiegnięciu ten sam oficer gestapowski, który mnie trzykrotnie przesłuchiwał. Stał oparty o drzwi, palił papierosa spokojnie i przypatrywał się. Pamiętam, miał zimne, niebieskie oczy. Pamiętam, ślinił się lekko, gdy mnie łałowano, i raz po raz ocierał usta. A gdy tamci zmęczili się już i rzekli, że mam chyba dosyć, tamten oficer kopnął mnie leżącego, przewrócił na wznak i zaświecił mi w oczy elektryczną latarką. Zapytał się spokojnie, czy już sobie przypomniałem. Nie! Nie wiem! Nie wiem! Nie wiem! Krzyżalem po niemiecku, bo umiałem. Powiedział do tamtych dwóch byków, że ten twarda bestia. Dzisiaj w nocy idziesz na rozstrzał, jeżeli nie powiesz! Krzyżalem na mnie. Milczałem. Czekaj przez chwilę, jeszcze raz mnie kopnął i powiedział, że dobrze. Dzisiaj w nocy rozstrzelany! W duchu dziękowałem Bogu, że to już nareszcie koniec. Tamci dwaj esmani powlekli mnie do karneki więziennej, zawieźli na Pawlak, wrzucili do celi. Było w niej około trzydziestu więźniów. Leżałem na pryczy i już byłem szczęśliwy...

— Nie rozumiem! — przerwał mu starosta. — Jak to szczęśliwy?

— Powiedziałem przecież, że już miałem dosyć wszystkiego. Nie zdradziłem, a tak bardzo się lękałem, że wysypię wszystkich. Wystarczyłoby jednego... Leżałem wyczerpany, zbity, obolały. Śmierć mnie wybawi. Tylko Danutka...

— Nie miałeś o niej żadnej wiadomości po swoim zaarrestowaniu? — zapytał Kochanek.

— Zadne!

— I do tej chwili nie wiesz nic o niej?

— Nie wiem. Koledzy z konspiracji wywieźli mnie do Sochaczewa.

— Do Sochaczewa? — zdumiał się Luminal.

— Ukryli u jednego z towarzyszy. Przychodził lekarz w nocy i leczył. Inni koledzy szukali mojej Danutki. Przepadła. Nikt nie wiedział w tej kamienicy, gdzie mieszkalem z nią po zbombardowaniu tamtego domu... Nikt nie wiedział na Brackiej, gdzie się podziała Danutka. Nawet w prasie podziemnej dopytywano się o nią. Przepadła...

— Zanim skończysz z tym Pawlikiem, powiedz, jak się tu znalazłeś? — pomieszał tóg jego opowiadania starosta. Dla niego były to rzeczy nowe, straszne, przerażające.

— W pół roku zabrano mnie podczas łapanki. I wywieziono do Gusen, z Gusen do Dachau, z Dachau przybyłem na Monte Sicuro.

— Czemu nie pojechałeś do kraju po wyzwoleniu z obozu?

— Właśnie, czemu? — powtórzył z gorczyzą Krzywonos. — Uwierzyłem Owsiakowi. A może prawdę mówił.

— Komu?

— To był kolega. Starszy człowiek. Przewedrował Szwabie po Rewolucji Październikowej, przewedrował kas Mongolii, dotarł do Chin i wrócił do Polski. Umiał przeprowadzać z jakimiś śmierci bleska lub dalsza. Nauczył się tej sztuki w Mongolii. I on mi powiedział, że Danutka żyje. Ze spotkam ją, odnajde, lecz że drogę do niej krzyżuje mi dziewczyna w tym samym wieku, co Danutka. Gdy tę drogę przejdę przez ogień, odnajde Danutkę...

Kuźma słuchał zainteresowany. Już wiedział, że Krzywonos ma na myśli Flammette, mówiąc o tamtej tajemniczej dziewczynie i że Krzywonos myśli o podpaleniu miasteczka Monte Sicuro, bo to będzie jego droga przez ogień...

— No, dobrze, dobrze! — przerwał Krzywonosowi Zełgarz. — Nie skończyłeś jeszcze z tym Pawlikiem. To o Danutce potem nam powiesz. Teraz mów, co było z tym Pawlikiem. Czemu cie nie rozstrzelali? Zdradziłeś w ostatniej chwili?

— Nie! Nie zdradziłem! Wściekajcie! W tej celi, dokąd mnie wrzuciono nad ranem po trzecim przesłuchaniu, było około trzydziestu więźniów. To już mówili. I dowiedziałem się, że jedni mieli iść ze mną na rozwałkę...

— Na co? — zapytał starosta, bo nie rozumiał.

— Na rozstrzelanie. A drudzy na wolność. Między tymi co mieli iść na wolność, był chłopiec. Może miał siedemnaście lat. Nie więcej. Już mu nawet przed południem wydano teczkę z jakimiś łachami. I rdy ja czekałem i czekałem, i nie mogłem się doczekać wieczoru, by nareszcie wszystko się skończyło, tamten chłopiec czekał i czekał i nie mógł się doczekać, kiedy nadejdzie wieczór, a z nim wolność. Radował się, bardzo się radował, wszystkim opowiadał, jak jego rodzice się uradują...

— Któż by się nie radował. Ieże! był młody, a życie było przed nim? — wtrącił znowu Chudzielec.

— Nieraz to życie dzisiaj przeklina — mruknął z gorczyzą Luminal.

— Nie przeklina — podjął znowu Krzywonos. — Bo słuchajcie! Ja nazywam się Paczyński, a ten chłopiec nazywał się Baczyński, o czym nie wiedziałem. Różnica w pierwszej literze. Więc czorem przyszedł esman, z nim trzech innych z wywołowanymi karabinami. Ten esman wyjął jakąś kartkę i zabelkował. Za ci, których teraz wywoła, mają stanąć pod prawą ścianą. Wywołał nazwiska gardlowym głosem, wywołał, aż wraszcie wywołał nazwisko.

— Twoje? — zawołał zduszonym głosem Kochanek.

(C. d. n.)